

Biuletyn Informacyjny

Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Zielonej Górze

nr 4/2009

ISSN 1734-5375 · kwartalnik · wydawnictwo bezpłatne



**Lubuszenie
to ludzie
przedsiębiorczy**

str. 3

**149 mln zł
na promocję
zatrudnienia**

str. 6

Powroty PL

str. 12

**„Lubuska
Szkoła Zawodów”**

str. 17

Szanowni Państwo!



Rynek pracy województwa lubuskiego w 2010 roku stabilizuje się szybciej niż w ubiegłym. Zimowe miesiące od wielu lat charakteryzują się wzrostem bezrobocia. Na przełomie roku 2009/2010 również to odczuwaliśmy. W styczniu br. w rejestrach przybyło ponad 6,3 tys. osób, rok wcześniej ponad 7,3 tys. osób. W lutym br. bezrobocie wprawdzie wzrosło, ale tylko o 681 osób, gdy w tym samym okresie ubiegłego roku wzrost ten wyniósł 2,6 tys. osób. Poza tym liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się tylko wśród mężczyzn, a kobiet w rejestrach ubyło.

W lutym, powiatowe urzędy pracy dysponowały 5068 wolnymi miejscami pracy i ofertami subsydiowanymi, czyli aż o 1,5 tys. więcej niż w styczniu br. i o tysiąc więcej niż w lutym ubiegłego roku. Te dane potwierdzają dobrze trzymającą się gospodarkę lubuską. Pozwalają optymistycznie patrzeć w przyszłość. Według informacji uzyskanych z powiatowych urzędów pracy w końcówce miesiąca, pracodawcy zgłaszali już większe zapotrzebowanie na pracowników przy pracach budowlanych i drogowych, a to oznacza pracę dla mężczyzn.

Oddajemy kolejny numer Biuletynu Informacyjnego. Znajdą Państwo w nim opis sytuacji na rynku pracy w 2009 roku oraz informacje o środkach Funduszu Pracy i EFS w 2010 roku, które tak znacznie łagodzą skutki bezrobocia i stabilizują rynek pracy.

Piszemy o nowych pomysłach, czyli Lubuskim Obserwatorium Rynku Pracy, które rozpoczęło działalność 1 lutego bieżącego roku. A także o pilotażowym badaniu ofert pracy publikowanych w internecie i gazetach, bowiem propozycje wpływające do urzędów stanowią jedynie wycinek oferty zatrudnieniowej.

Dane statystyczne pokazują, że Polacy powracają z migracji zarobkowej. O zasiłki starało się w ubiegłym roku zdecydowanie więcej osób niż w 2008 r. Informujemy o tym, jak załatwić zasiłek po powrocie i jakie dokumenty należy przywieźć do kraju, by załatwić formalności.

Sporo miejsca poświęciliśmy nauce zawodu, jego wyborowi oraz absolwentom wchodzącym na rynek pracy. Firmy badające rynek potwierdzają, że najbardziej poszukiwani przez pracodawców są wykwalifikowani pracownicy fizyczni i technicy.

Grzegorz Błażków
Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Zielonej Górze

Spis treści

Lubuszanie to ludzie przedsiębiorczy	3	Powroty PI	12
Nowa siedziba w Gorzowie Wlkp.	4	Specjalista z internetu	13
Bezrobocie na fali	5	Centrum wspierające bezrobotnych	14
149 mln zł na promocję zatrudnienia	6	Jak wybrać zawód?	15
Obserwatorium Rynku Pracy	8	Praca i nauka w Niemczech	16
„Lubuski Przedsiębiorca”	9	Lubuska Szkoła Zawodów	17
Duma - na swoim!	10	Kronika	18
		Dane z Urzędu Statystycznego	19

Redakcja:
Wojewódzki Urząd Pracy
65-036 Zielona Góra
ul. Wyspiańskiego 15
tel. 068 456 56 23
e-mail: wup@wup.zgora.pl
rzecznik@wup.zgora.pl

Wydawca:
Wojewódzki Urząd Pracy
65-036 Zielona Góra
ul. Wyspiańskiego 15
tel. 068 456 56 10

Druk:
Drukarnia CHROMA
Krzysztof Raczkowski
ul. Przemysłowa, Żary
www.chroma.pl

Zespół redakcyjny tworzą rzecznik prasowy
Małgorzata Kordoń oraz pracownicy WUP

Lubuszanie to ludzie przedsiębiorczy

- Lubuska Strategia Zatrudnienia i Przeciwdziałania Skutkom Bezrobocia – dokument dla dokumentu?

- Dla mnie strategia to szeroki program wytyczania i osiągania zamierzonych celów. Żeby do czegoś dojść, musimy wiedzieć, co robimy, co zamierzamy zrobić, jaki mamy potencjał i zasoby do wykorzystania.

- A konkretniej ...

Poprzednia strategia, sprzed 10 lat, zawierała zmiany w kształceniu ogólnym i zawodowym. Wówczas, zgodnie z wytycznymi polityki oświatowej, 80% populacji młodzieży miało uczyć się w szkołach maturalnych, a tylko 20% w szkołach zasadniczych. Dziś wiemy, że dla naszej gospodarki nie było to dobre założenie. Zresztą - liczba absolwentów liceów ogólnokształcących już spada. W ciągu ostatnich dwóch lat o kilkanaście procent. Oni zbyt często stają się bezrobotnymi bez zawodu. Zdobywają go dopiero w szkołach policealnych, tylko uczą się dwa lata dłużej.

Natomiast rośnie liczba osób opuszczających średnie szkoły zawodowe i zasadnicze. I nic dziwnego skoro rynek pracy najbardziej potrzebuje wykwalifikowanych pracowników fizycznych i techników.

Wojewódzka Rada Zatrudnienia Województwa Mazowieckiego wystąpiła ze stanowiskiem w sprawie zmian w systemie kształcenia zawodowego. Myślę, że nasza Rada powinna zrobić to samo. Wnioskuje o zmianę programów nauczania, zmianę sieci szkół pod kątem potrzeb rynku pracy.

„Stara” strategia zakładała wprowadzenie nowych programów szkolnych, które miały dać wystarczającą wiedzę do samozatrudnienia. Wiemy, że to kuleje... Ale mamy na wsparcie pieniądze z Funduszu Pracy i Europejskiego Funduszu Społecznego. W ubiegłym roku własne firmy założyło 2300 Lubuszan.

Nowa strategia musi być bardziej ukierunkowana na rozwój przedsiębiorczości, poprawę dostosowania kwalifikacji kadr do potrzeb gospodarki oraz wsparcie grup ryzyka na rynku pracy. Istotne jest to, że mamy na ten rok 149 mln zł na realizację m.in. tych zadań. Tak więc jeśli się wie, czego chce, zna się zasoby i potencjał, to łatwiej osiągnąć cel.

- Czyli udaje się obudzić przedsiębiorczość w Lubuszanach?

- Zdecydowanie. W 2007 roku na nowo



Rozmowa z wicemarszałkiem Tomaszem Wontorem

uruchamiane firmy wydaliśmy 14,5 mln zł, w 2008 – 17 mln zł, a w ubiegłym roku blisko 29 mln zł.

- Jednak... dlaczego w dużym mieście, jakim jest Zielona Góra, na rozpoczęcie działalności gospodarczej w ubiegłym roku dotacje otrzymało tylko 85 osób, a np. w powiecie żarskim aż 360. Brakuje w stolicy ludzi zaradnych?

- Na pewno nie. Nad prawidłowym wydawaniem środków muszą czuwać starostowie i powiatowe rady zatrudnienia. Rady są organem opiniodawczo-doradczym starosty w sprawach polityki rynku pracy. Do nich należy ocena racjonalności gospodarki środkami Funduszu Pracy. Myślę, że trzeba się przyjrzeć sytuacji w Zielonej Górze. Sprawdzić, ile wniosków wpłynęło, ile osób otrzymało decyzje odmowne, dlaczego i czy rzeczywiście były to odmowy uzasadnione.

- Wygląda na to, że jest jeszcze problem z pracodawcami. Od 3 lat spada zainteresowanie przedsiębiorców refundacją kosztów wyposażenia stanowisk pracy, środki przekazywane na przygotowanie zawodowe bezrobotnego w miejscu pracy spadły z blisko 11 proc. w 2008 roku do zaledwie 2 proc. ogółu w 2009.

- Na początku ubiegłego roku zmieniono przepisy dotyczące przygotowania zawodowego w miejscu pracy, po to by bezrobotny miał możliwość uzyskania tytułu zawodowego na zasadach zbliżonych do kształcenia młodocianych. Zmiany te miały, według Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, przyczynić się do zwiększenia uczestnictwa dorosłych w kształceniu ustawicznym odpowiadającym potrzebom pracodawców.

- Pracodawców nie skusiły nawet pieniądze.

- Pracodawca dostaje 2% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia jako refundację za poniesione wydatki związane ze szkoleniem. Może też otrzymać 400 zł za każdy miesiąc przyuczania bezrobotnego do zawodu. Premia ta jest jednak wypłacana dopiero po zakończeniu przygotowania, a warunkiem jest zdanie egzaminu przez bezrobotnego.

- Zadbano teoretycznie o bezrobotnych, a w praktyce wylano dziecko z kąpielą.

- Wojewódzki Urząd Pracy w Zielonej Górze sprawdził, dlaczego ta forma aktywizacji zawodowej jest nieatrakcyjna. Przede wszystkim mamy do czynienia z brakiem zainteresowania ze strony pracodawców. Tłumaczą się oni zbyt dużymi formalnościami, prowadzeniem bardzo szczegółowej dokumentacji. Pracodawca musi stworzyć

program przygotowania zawodowego, określić umiejętności, jakie nabędą bezrobotni oraz wymagania co do ich wykształcenia i predyspozycji zawodowych. Pracodawcy narzekają także na brak wsparcia ze strony instytucji szkoleniowych. Te wskazują na trudności w opracowaniu zakresu i jakości oferowanych programów szkoleń w odniesieniu do wytycznych zawartych w standardach kwalifikacji zawodowych i modułowych programach szkoleń zawodowych. Urzędy pracy pokazują jeszcze jedną przyczynę: bezrobotni także niechętnie korzystają z tej formy aktywizacji. Uważają, że sześć miesięcy to długo, gdyż ich dochody w tym czasie są niskie (stypendium - od stycznia br. 740 zł na rękę). Poza tym obawiają się egzaminu, tłumacząc brakiem pieniędzy na zakup książek do nauki. Sądzą więc, że Ministerstwo Pracy musi przyjrzeć się bliżej temu problemowi.

Rozmawiała: Małgorzata Kordoń

Nowa siedziba w Gorzowie Wlkp.



Zamiejscowy Oddział w Gorzowie Wlkp. zmienił siedzibę. Mieści się tam Zespół ds. Obsługi Rynku Pracy oraz Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej. Obecnie znajduje się na ósmym piętrze biurowca nazywanego przez gorzowian „Watrał” przy **ul. Kombatantów 34**.

Oddział to aktualnie 280 m. kw. powierzchni. Pomieszczenia zostały wyremontowane i przystosowane do świadczenia usług rynku pracy zgodnie z europejskimi standardami.

Odpowiednia przestrzeń pozwoliła na zorganizowanie miejsc spotkań zapewniających interesantom intymność

i poufność prowadzonych rozmów. Oddział posiada również dwie duże sale. Jedna dotyczy informacji zawodowej. Znajdują się tam m.in. stanowiska komputerowe, na których osoby bezrobotne mogą bezpłatnie korzystać z dostępu do internetu. Są także infokioski, w których można zapoznać się z ofertami pracy.

Druga przestronna sala jest przeznaczona na poradnictwo zawodowe. Odbywają się w niej zajęcia warsztatowe prowadzone przez CliPKZ dla osób bezrobotnych.

- Poprawiły się nam warunki pracy – mówi Elżbieta Rojszczak, kierowniczka oddziału Zamiejscowego WUP w Gorzowie Wlkp. – ale najważniejsze dla nas jest to, że nasza instytucja stała się bardziej dostępna, a warunki obsługi klientów zdecydowanie lepsze. Teraz jest u nas jasno, przestronnie, słonecznie i ciepło. To wszystko stwarza przyjemną atmosferę.

Pożyteczna może być wiadomość, że trzy wyższe piętra tego budynku zajmuje sześć wydziałów Urzędu Miejskiego. Dla wielu interesantów będzie to możliwość załatwienia kilku spraw w jednym miejscu.

Budynek jest przystosowany dla osób niepełnosprawnych, są dwie windy, obiekt jest monitorowany. Przylega do niego spory parking.

(mak)

Nowe dane teledadresowe na ostatniej stronie



Bezrobocie na fali

Sytuacja gospodarcza województwa lubuskiego jest na tyle dobra, że daje dogodne podstawy do poprawy na regionalnym rynku pracy.

Pomimo kryzysu i recesji gospodarczej w województwie lubuskim odnotowano w 2009 r. wzrost produkcji sprzedanej przemysłu o 13,5% w stosunku do 2008 r., w kraju był spadek o 3,2%. Wzrost produkcji budowlanej o 20,3%, w kraju wzrost o 5,7%. Oznacza to, że lubuska gospodarka radzi sobie lepiej niż gospodarki innych województw. Potwierdza to zdecydowane wyhamowanie w II półroczu 2009 r. zwolnień grupowych. Byliśmy drugim województwem w kraju, gdzie zwolnień grupowych było najmniej.

Wyhamowanie wzrostu

Ubiegły rok można podzielić na trzy okresy. Pierwszy – od stycznia do marca - wzrost bezrobocia o blisko 11 tysięcy osób. Większość z rejestrujących się robiła to z powodu zmiany przepisów, by mieć dostęp do bezpłatnych świadczeń zdrowotnych. Drugi - od kwietnia do października – charakteryzujący się stabilizacją na lubuskim rynku pracy (spadek liczby bezrobotnych o ponad 1,1 tys. osób). Trzeci – listopad i grudzień – znowu zwiększenie liczby osób bezrobotnych (o niecałe 5 tys.), wynikający z sezonowości gospodarki.

Rok 2010 zaczął się podobnie jak ubiegły, ale wyhamowanie wzrostu nastąpiło już w lutym. W styczniu mieliśmy skok bezrobocia o 6391 osób. Wiązało się to z przepisami podwyższającymi zasiłek dla bezrobotnych. Ponad 1300 osób, które straciły pracę pod koniec 2009 roku czekało z rejestracją do stycznia br., by otrzymać wyższy zasiłek. W lutym bezrobocie wzrosło o 681 osób. Oferty pracy w lutym br. było o 1,5 tys. więcej niż w styczniu. Mamy podstawy przypuszczać, że podobnie jak w ubiegłym roku mamy do czynienia ze stabilizacją na rynku pracy, a bezrobocie może spadać.

Zapobieganie i łagodzenie

W 2009 roku podejmowano wiele działań na rzecz minimalizacji skutków bezrobocia, co przełożyło się na usta-

bilizowanie sytuacji na lubuskim rynku pracy. Tylko w ramach Funduszu Pracy na programy promocji zatrudnienia wydatkowano ponad 125 mln zł, co pozwoliło na aktywizację blisko 37 tysięcy osób. Nie wyczerpuje to pełnej listy inicjatyw. Działania podejmowały również Departament Europejskiego Funduszu Społecznego, Agencja Rozwoju Regionalnego, Ochotnicze Hufce Pracy, Kuratorium Oświaty i wiele innych jednostek zaangażowanych w programy promocji zatrudnienia i rozwoju przedsiębiorczości. W ubiegłym roku różnego rodzaju formami wsparcia objęto ok. 154 tysiące osób, przy nakładach 676 mln zł.

Przygotowywany jest kolejny roczny Plan Działań na Rzecz Zatrudnienia. Już ze wstępnych szacunków wynika, że łączne nakłady wyniosą przynajmniej 432 mln zł, co pozwoli na objęcie różnym wsparciem (od doradztwa poprzez szkolenia i zatrudnienia po środki na inwestycje) blisko 123 tysięcy osób.

Na początku bieżącego roku pilnie przekazano samorządom powiatów środki Funduszu Pracy na aktywizację zawodową bezrobotnych. W lutym br. urzędem pracy przyznano 97 mln zł. Stąd tak niewielki wzrost bezrobocia w tym miesiącu.

Ruszyły też konkursy na projekty, dofinansowywane z EFS na kolejną kwotę ponad 52 mln zł.

Edwin Gierasimczyk
Naczelnik Wydziału Programów i Analiz Rynku Pracy



149 mln zł na promocję zatrudnienia

12 lutego 2010 roku Zarząd Województwa Lubuskiego dokonał podziału 149 mln zł środków Funduszu Pracy na programy promocji zatrudnienia.

Pomimo kryzysu i recesji gospodarczej w województwie lubuskim odnotowano w 2009 r. wzrost produkcji sprzedanej przemysłu o 13,5% w stosunku do 2008 r.,

w kraju był spadek o 3,2%. Wzrost produkcji budowlanej o 20,3%, w kraju wzrost o 5,7%. Oznacza to, że lubuska gospodarka radzi sobie lepiej niż gospodarki innych wo-

Podział kwoty środków Funduszu Pracy na finansowanie programów na rzecz promocji zatrudnienia, łagodzenia skutków bezrobocia i aktywizacji zawodowej w 2010 roku w województwie lubuskim [w zł]

Lp.	PUP	Kwota na finansowanie programów na rzecz promocji zatrudnienia, łagodzenia skutków bezrobocia i aktywizacji zawodowej (§2 ust.1 pkt 1 rozp.) - algorytm w 2010 roku	Zakładana kwota przeznaczona na realizację projektów w ramach POKL priorytet VI, poddziałanie 6.1.3. w roku 2010 (EFS)	RAZEM
1	Gorzów Wlkp.	9 618 700,00	5 178 547,52	14 797 247,52
2	Krosno Odrz.	9 191 200,00	4 948 853,88	14 140 053,88
3	Międzyrzecz	7 338 800,00	3 951 774,67	11 290 574,67
4	Nowa Sól	11 046 800,00	5 951 153,40	16 997 953,40
5	Słubice	6 338 500,00	3 414 082,74	9 752 582,74
6	Strzelce Kraj.	7 805 000,00	4 202 349,55	12 007 349,55
7	Sulęcín	4 646 700,00	2 500 528,49	7 147 228,49
8	Świebodzin	4 337 600,00	2 333 478,57	6 671 078,57
9	Wschowa	4 483 700,00	2 417 003,53	6 900 703,53
10	Zielona Góra	12 024 100,00	6 473 184,40	18 497 284,40
11	Żagań	9 792 100,00	5 272 513,10	15 064 613,10
12	Żary	10 325 400,00	5 559 630,15	15 885 030,15
	OGÓŁEM	96 948 600,00	52 203 100,00	149 151 700,00

jewództw. Potwierdza to zdecydowane wyhamowanie w II półroczu 2009 r. zwolnień grupowych. Byliśmy drugim województwem w kraju, gdzie zwolnień grupowych było najmniej.

Formy aktywizacji zawodowej z jakich mogą skorzystać osoby bezrobotne, spełniające odpowiednie warunki, to: staże, przygotowanie zawodowe dorosłych, dotacje na działalność gospodarczą, prace interwencyjne, roboty publiczne, szkolenia i kursy zawodowe, dofinansowanie studiów podyplomowych, prace społecznie użyteczne, refundacja kosztów wyposażenia i doposażenia stanowiska pracy.

Pozostała pula ponad 52 mln zł, stanowiąca rezerwę regionalną, została ukierunkowana na projekty systemowe samorządów powiatów, realizowane w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Odpowiednia procedura została uruchomiona. To, jakie kwoty uzyskają konkretne powiatowe urzędy pracy, zależeć będzie od wniosków jakie złożą.

Ministerialna rezerwa

W roku 2010 środki rezerwy mogą być przeznaczone na finansowanie realizacji:

- programu aktywizacji zawodowej osób do 30 roku życia;
- programów zwiększających aktywność zawodową osób w wieku 45/50 plus;
- programów na rzecz osób bezrobotnych, zwolnionych z pracy z przyczyn niedotyczących pracowników, związanych z trudnościami gospodarczymi lub niewypłacalnością pracodawcy w warunkach kryzysu finansowego;
- programów związanych z aktywizacją osób bezrobotnych na terenach, których miały miejsce klęski żywiołowe;
- programów związanych z rozwojem małej i średniej przedsiębiorczości;
- innych programów na rzecz bezrobotnych będących w szczególnej sytuacji na rynku pracy określonych w art. 49 ustawy.

Aktualnie Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej uruchomiło środki na realizację:

- programu aktywizacji zawodowej osób do 30 roku życia – 300 mln zł;
- programów zwiększających aktywność zawodową osób w wieku 45/50 plus – 30 mln zł;
- programów na rzecz osób bezrobotnych, zwolnionych z pracy z przyczyn niedotyczących pracowników, zwią-

zanych z trudnościami gospodarczymi lub niewypłacalnością pracodawcy w warunkach kryzysu finansowego – 40 mln zł;

- programów związanych z aktywizacją osób bezrobotnych na terenach, których miały miejsce klęski żywiołowe – 20 mln zł.

Minus trzydzieści

- Ministerstwo w 2010 roku uruchomiło dodatkowe środki na realizację programu aktywizacji zawodowej osób do 30 roku życia. Dzięki temu większa liczba młodych ludzi skorzysta z pomocy urzędów pracy by skutecznie znaleźć pracę.
- Na program przeznaczono z rezerwy pozostającej w dyspozycji ministra 300 mln zł. Jego realizacja będzie się odbywać w oparciu o projekty przygotowane przez powiatowe urzędy pracy. Termin złożenia wniosków upływa 31 marca 2010 roku.
- Aktywizacja osób młodych wymaga wiedzy teoretycznej i praktycznej nauki zawodu, w zetknięciu ze współczesnymi, szybko zmieniającymi się technologiami. W związku z tym zainteresowani młodzi ludzie wspólnie z doradcami zawodowymi przygotowują indywidualne plany działań (IPD). Będzie można w nich zaplanować m.in.:
- szkolenia zawodowe i ogólne, w tym z zakresu umiejętności poszukiwania pracy,
- - szkolenia połączone z programami stażu lub przygotowania zawodowego dorosłych,
- szkolenia połączone z przyznaniem dotacji na podjęcie działalności gospodarczej lub założeniem spółdzielni socjalnej,
- szkolenia połączone z utworzeniem miejsca pracy u pracodawcy,
- pożyczki na sfinansowanie kosztów szkolenia, w celu umożliwienia podjęcia zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej wymagających szczególnych kwalifikacji,
- programy specjalne.

Agata Kurpisz
Kierownik Zespołu Programów Rynku Pracy



Obserwatorium Rynku Pracy

1 lutego br. rozpoczęło swą działalność - w strukturach Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Zielonej Górze - Obserwatorium Rynku Pracy. Funkcjonuje ono w ramach Wydziału Programów Rynku Pracy.

Obserwatorium rynku pracy to dobry krok na drodze do stopniowego zapełniania luk informacyjnych w wybranych obszarach wiedzy o rynku pracy naszego województwa. Jest to również odpowiedź na zapotrzebowanie na rzetelne i systematyczne analizy oraz prognozy lubuskiego rynku pracy. Takie badania mają pomóc w lepszym prowadzeniu działań na rzecz zwiększenia zatrudnienia oraz ograniczenia i zapobiegania bezrobociu w lubuskim.

Szerokie spektrum

Jakie konkretnie zdania będzie wykonywać Obserwatorium? Spectrum spraw jest bardzo szerokie. Oprócz realizacji zadań z zakresu statystyki publicznej będzie przygotowywać aktualne informacje o rynku pracy z publikacją baz danych zawierających najważniejsze informacje, przykładowo takie jak: liczba bezrobotnych, stopa bezrobocia, struktura bezrobocia, bezrobocie w gminach. Jednak jednym z najważniejszych obszarów działań Obserwatorium będzie prowadzenie badań i analiz. Kontynuowane będą m.in. opracowania tematyczne dotyczące zarówno sytuacji na lubuskim rynku pracy, jak i monitoringu zawodów deficytowych oraz badania popytu na pracę. W dalszym ciągu prowadzone będą badania pilotażowe, dotyczące ofert pracy internetowych i prasowych. Ponadto będą przygotowywane badania oraz ekspertyzy naszego rynku pracy w określonych jego segmentach wynikające z zapotrzebowania innych instytucji, partnerów lokalnych itp.

Informatorium i biblioteka

W ramach obserwatorium będzie prowadzone informatorium rynku pracy. Wielu studentów, uczniów, naukowców, jak i innych osób poszukuje informacji o bezrobociu. W informatorium będzie można uzyskać szczegółowe informacje o sytuacji na rynku pracy w dowolnych przekrojach czasowych i terytorialnych. Prowadzona będzie również biblioteka, w której gromadzone będą informacje związane z rynkiem pracy, jak również, w miarę jej rozwoju, zagadnienia z dziedziny edukacji, przedsiębiorczości, jak i gospodarki czy spraw społecznych w różnorodnej postaci np. raportów z badań, analiz, ekspertyz, biuletynów, podręczników, materiałów pokonferencyjnych i artykułów naukowych dotyczących zarówno województwa lubuskiego, jak i Polski. Wszelkie gromadzone informacje będą dostępne dla użytkowników bezpośrednio i drogą on-line. Pozycje książkowe i czasopisma będą udostępniane wyłącznie na miejscu, będzie jednak możliwość skserowania wybranych informacji. Powstanie biblioteki przyczyni się do znacznej poprawy dostępności informacji zgrupowanych w jednym miejscu na temat procesów zachodzących na rynku pracy w regionie.

Podniesienie jakości usług

Utworzenie Obserwatorium Rynku Pracy nie jest to pomysły nowy. Od kilku lat funkcjonują takie obserwatoria, przykładowo w województwie: zachodniopomorskim, ma-

łopolskim, podlaskim, mazowieckim, łódzkim i z perspektywy czasu, wydaje się że decyzja o ich powołaniu była słuszna. Efektem ich pracy są liczne prace analityczne i badawcze, uzupełniające wiedzę o rynku pracy, szczególnie w tych segmentach, gdzie istnieją luki informacyjne. Przykładowo są to tematy dotyczące emigracji, losów absolwentów, badania popytu na pracę. Miejmy nadzieję że powołanie obserwatorium w naszym regionie przyczyni się

do dostarczenia szeroko pojętej informacji o rynku pracy i jego otoczeniu, a w przyszłości wypełnieniu niektóre luki informacyjne w obszarach tego rynku. Natomiast informatorium i biblioteka podniesie jakość usług w dostępie do uzyskania informacji o szeroko pojętym rynku pracy.

Dorota Talarczyk
Kierownik Zespołu Analiz i Badań



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



„Lubuski Przedsiębiorca”

Wojewódzki Urząd Pracy w Zielonej Górze pełni rolę instytucji pośredniczącej dla projektów realizowanych w ramach działania 6.2 Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia PO KL.

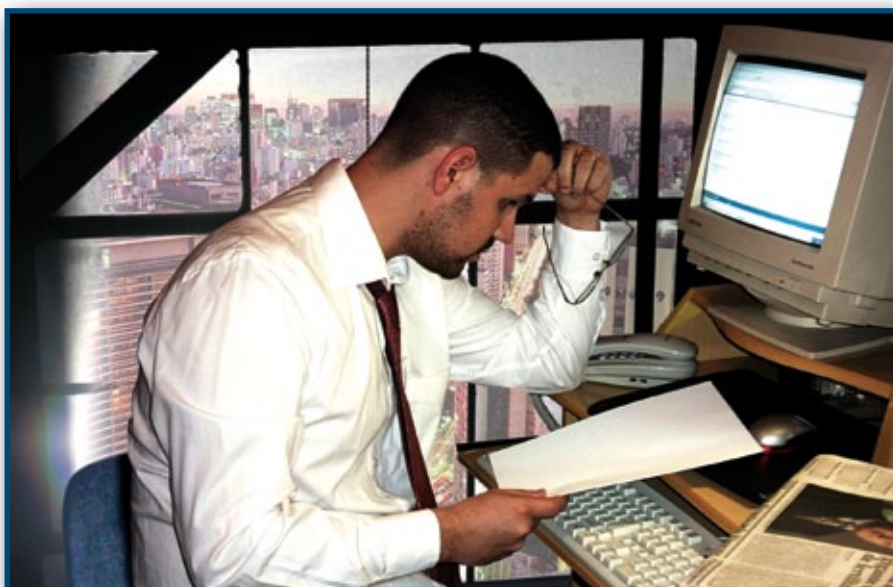
W latach 2008 – 2009 WUP przeprowadził dwa konkursy. Wyłoniono 21 projektów, których celem było udzielenie wsparcia osobom chcącym założyć działalność gospodarczą. Na realizację tych zadań WUP przeznaczył 30,4 mln co stanowi 80 % dostępnej alokacji na lata 2007-2013.

Zainteresowanie udziałem w projektach znacznie przewyższa możliwości organizacyjne pojedynczego projektu, który generuje duże koszty związane z jego obsługą. Analiza wykazała, iż koszty te wynoszą średnio 28,7 % wartości projektu, a wsparcie finansowe otrzymało bądź otrzyma 434 osoby. Stwierdzono, że zagrożone jest osiągnięcie założonego w szczegółowym opisie priorytetów wskaźnika: „Liczby osób, które uzyskały środki na podjęcie działalności gospodarczej” z uwagi na wysokie koszty obsługi projektów. A co za tym idzie objęcie wsparciem mniejszej ilości osób.

Projekt własny WUP zakłada znaczne obniżenie kosztów zarządzania, które wynosić będą około 7 do 10 % wartości projektu, co pozwoli na objęcie wsparciem większej liczby osób. Kwota przeznaczona na projekt wynosić będzie ponad 16,8 mln zł, z czego ok. 14,5 mln trafi bezpo-

średnio do uczestników w postaci dotacji na rozwój działalności gospodarczej. Celem projektu będzie objęcie wsparciem ok. 400 osób, z czego 300 osób otrzyma dotację. Grupę docelową stanowią będą wszyscy mieszkańcy województwa lubuskiego.

Wyłoniona grupa objęta zostanie szkoleniami mającymi na celu uzyskanie wiedzy i umiejętności potrzebnych



do założenia i prowadzenia działalności gospodarczej oraz uzyskać pomoc w pisaniu biznesplanu. Biznesplany uczestników projektu podlegać będą ocenie przez komisję oceny wniosków, w wyniku której 300 najlepszych uzyska dofinansowanie w wysokości do 40 tys. złotych oraz wsparcie pomostowe przez 6 do 12 miesięcy na wydatki bieżące związane z prowadzoną działalnością.

Katarzyna Rauchut
Samodzielne stanowisko ds. projektów własnych



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Duma - na swoim !

Podjeżdżamy pod zabudowania na obrzeżach Żagania. Niewielki domek, niewykończona hala. Droga jak na wsi, błotnista. Z hali wychodzi mężczyzna roboczo ubrany. – Michał Delost – podaje rękę i uśmiecha się szczerze. – 11 lat temu kupiłem ten dom – powie potem - z myślą, że otworzę tu swój zakład. Straciłem już nadzieję. Mam 37 lat, a hali nawet nie udało mi się skończyć. O dotacji unijnej powiedział mu kolega. – On też startował do tego konkursu, ale jemu się nie udało – mówi pan Michał.

Sito z małymi oczkami

Rekrutacja do projektu była drobiazgowa. -Sito z małymi oczkami – jak dowcipnie określił to Paweł Sługocki, prezes Agencji Rozwoju Lokalnego z Żagania. Najpierw kwestionariusz, a w nim opisany pomysł na własną działalność, ocena swojego potencjału i konkurencji, wstępny biznesplan. – To zadanie wymagało od zainteresowanych nakładu pracy – stwierdza prezes – od razu było widać, kto ma pomysł i przyłożył się, a kto szuka łatwych pieniędzy.

Przez sito przeliczyło się 20 osób. Konkurowali ze sobą o 10 unijnych dotacji na rozpoczęcie działalności gospodarczej do 40 tys. zł i wsparcie w pierwszych miesiącach

na koszty z nią związane. Najpierw jednak były szkolenia, cztery miesiące nauki o tym, co musi wiedzieć przedsiębiorca. Następne dwa miesiące to były indywidualne konsultacje i doradztwo grupowe. Powstawały biznesplany, to one głównie miały zdecydować, kto dostanie pieniądze. We wrześniu ub. r. zebrała się komisja oceniająca. Pod uwagę brano także opinie wykładowców prowadzących szkolenia i doradców. Bo papier wszystkiego o człowieku nie powie.

- Niektórzy w czasie trwania projektu mile nas zaskakiwali – mówi P. Sługocki. – Nie sądziliśmy, że poradzą sobie tak nieźle. A tu niespodzianka. Dobrze jest poznać uczestników, ocenić ich umiejętności, zaangażowanie, potencjał, który już mają, po to by decyzje były jak najbardziej trafne. Żeby te firmy nie padły po roku.

I tylko ze smutkiem prezes mówi o tych którzy odpali. - Ale takie są prawa rynku – rozkłada ręce - Niektórzy mieli pretensje, zarzucali niesprawiedliwość...

Ale kilkoro zgłosiło się do Powiatowego Urzędu Pracy w Żaganiu także po dotację, mniejszą o ponad połowę, lecz widać uznali, że watro powalczyć dalej o swoją przedsiębiorczość. – Dostali pieniądze – mówi Wioletta Tybiszewska dyrektor PUP w Żaganiu, a ich biznesplany, dokumenty były świetnie sporządzone. Widać, że przeszli szkolenia i zostali przygotowani do tego, co chcą robić.

„Uroki” biznesu.

Pan Michał jest technikiem technologii drewna. Zawodu uczył się w małym zakładzie, potem pracował w większym przedsiębiorstwie meblarskim w Swarzędzu, ostatnie



Michał Delost

lata w zakładach w Zielonej Górze. Pieniądze z etatu wystarczały na utrzymanie rodziny, ale żeby przejść na swoje... Pilarka główna kosztuje ok. 15 tys. zł, a potrzeba jeszcze innych maszyn: okleiniarka, pochłaniacz, itp. Zakład stolarski ruszył 2 listopada ub. r. Klientów dużo jeszcze nie ma, ale jest co robić: szafka pojechała już do właściciela, następny klient chce garderobę. Pan Michał narysował mu nawet projekt.

- Zamówioną reklamę – skarży się stolarz – już miesiąc mi wieszają w mieście. Dzwoniłem znowu. Obiecali...

- Nie boi się pan konkurencji przemysłu meblarskiego? – pytam.

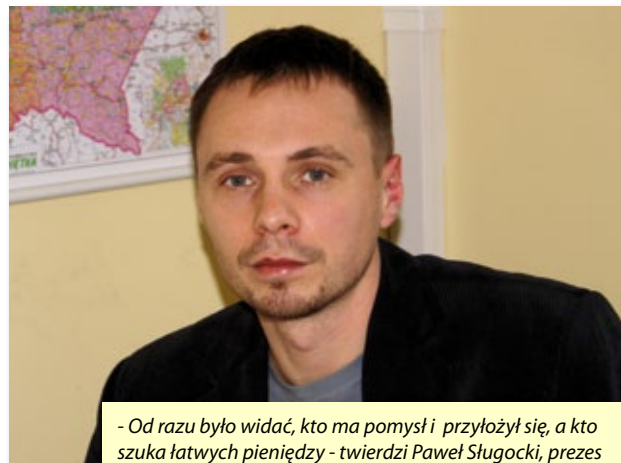
- Odpowiedzią na to pytanie pan Michał przekonał nas – wtrąca prezes Sługocki. – Są ludzie, które chcą mieć meble zrobione do wymiarów swojego mieszkania i niepowtarzalne. To praca na indywidualne zamówienia.

Michał Delost wygląda na zadowolonego. Wierzy, że klientów będzie miał. Na razie informacje rozchodzą się drogą „pantoflową”. - Biura jeszcze nie mam – pokazuje kącik w hali - ale tutaj je urządzę. Halę muszę ocieplić przed następną zimą, wykończyć. Roboty mi nie brakuje.

Trudne momenty

Kiedy uczestnicy dostają dotacje czas ucieka im przez palce. Jest tyle spraw do załatwienia, żeby firma ruszyła. I to wszystko trzeba rozliczyć, dokładnie, zgodnie z procedurami. Przecież dostali publiczne pieniądze.

- Te rozliczenia – zaznacza Paweł Sługocki – są dla nich największym problemem. I dla nas najtrudniejszym momentem, bo my - jako realizator projektu - też musimy go rozliczyć przed instytucją pośredniczącą. Trzeba więc ich



- Od razu było widać, kto ma pomysł i przyłożył się, a kto szuka łatwych pieniędzy - twierdzi Paweł Sługocki, prezes Agencji Rozwoju Lokalnego z Żagania.

pilnować, gonić z terminami, przypominać o opisywaniu faktur, itp. Być może to zbyt sformalizowane, ale uczy ich dyscypliny i odpowiedzialności.

W centrum Żagania zatrzymujemy się przy małym zakładzie „iMobile”. Za ladą Damian Ponikowski, trzydziestolatek, od 1 października dumny właściciel własnej firmy. Choć od 7 lat w tej samej branży był na etacie. - Niska płaca, to mnie zrażało – uzasadnia swoją decyzję.

Znalazł lokal w centrum, wyremontował za własne oszczędności, za pożyczone kupił towar. Za dotacje komputer, laptop, urządzenie wielofunkcyjne, kasę fiskalną, wykonał oświetlenie zakładu, klimatyzację, reklamę. Ale najważniejszy był profesjonalny sprzęt do serwisowania telefonów.

- Grudzień i styczeń był dobry – mówi pan Damian – ale luty kiepski. Zastój. Chcę uruchomić sprzedaż telefonów w abonamencie. Codziennie ktoś pyta o nie. Prowadziłem rozmowy z Heyah. Ich punktu nie ma w Żaganiu, ani w Żarach. Przeciąga się to trochę. Muszę jechać do Warszawy po ich materiały reklamowe. Zakład mam czynny codziennie od 10.00 -18.00. Dziś otworzyłem później, bo musiałem być w ZUS-ie. Staram się już o zatrudnienie stażysty...

Małgorzata Kordoń
Rzecznik prasowy



Damian Ponikowski



Powroty PL

Coraz więcej osób powraca do kraju z emigracji zarobkowej. W 2008 r. wydano 122 decyzje osobom ubiegającym się o przyznanie prawa zasiłku, w związku z zatrudnieniem w innym państwie niż Polska. W 2009 r. zasiłki otrzymało 614 osób.

Kiedy formularz E 301?

Polakom powracającym zza granicy przysługuje zasiłek dla bezrobotnych. Muszą tylko udokumentować, że w ciągu 18 miesięcy przepracowali 365 dni. Niekoniecznie za granicą. Można łączyć okresy z pracą w Polsce. Jednak trzeba przywieźć tak zwany formularz E 301 pobrany w kraju zatrudnienia. Powinien wystawić go były pracodawca lub agencja pracy. Po powrocie do Polski należy zarejestrować się w powiatowym urzędzie pracy. Po czym zgłosić do Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Zielonej Górze, lub oddziału zamiejscowego w Gorzowie Wlkp., gdzie wydawana jest decyzja w sprawie przyznania zasiłku, według przepisów obowiązujących w Polsce. Warto wiedzieć, że w tej sprawie nie uwzględnia się prowadzenia działalności na własny rachunek.

W 2008 r. zasiłek przyznany na podstawie formularza 301 otrzymało 150 osób, a już w ubiegłym roku 478 Lubuszan.

Kiedy formularz E 303

Jest wiele osób, które pracowały za granicą wystarczająco długo, aby nabyć prawo do zasiłku, w wysokości obowiązującej w kraju zatrudnienia. Jednak muszą się zarejestrować jako bezrobotni w tych krajach. Błędem jest rejestracja w polskim urzędzie pracy i żądanie zasiłku w wysokości obowiązującej w krajach, w których byli zatrudnieni. Jednak osoby, które nabyły prawo do zasiłku za granicą i tam załatwiły formalności mogą pieniądze odbierać przez okres do 3 miesięcy w Polsce. Aby załatwić transfer zasiłku należy zwrócić się do zagranicznego urzędu pracy o wystawienie formularza 303. Po powrocie do kraju należy w ciągu 7 dni od daty planowanego wyjazdu do Polski zarejestrować się w powiatowym urzędzie pracy jako osoba poszukująca zatrudnienia. Jeśli nie dotrzyma się tego terminu zasiłek będzie przysługiwał od daty rejestracji. Natomiast w WUP należy załatwić decyzję w sprawie trans-

feru pieniędzy. Lubuszanie starający się o transfer zwykle wracają do kraju w ostatnich trzech miesiącach, w których przysługuje im zagraniczny zasiłek.

W 2008 roku transfer otrzymało 26 osób. W 2009 – 136.

402 zł dziennie !!!

Zagraniczne kwoty mogą budzić zazdrość osób, którym przysługuje tylko na polski zasiłek. W 2008 r. kwotę 402 zł dziennie otrzymywał przez 65 dni bezrobotny, który pracował w Szwajcarii.

Rekordowa kwota z ubiegłego roku wynosi 269 zł dziennie, przyznana na 44 dni osobie, która wróciła z Holandii. Niewiele mniej, bo 232 zł dziennie odbierał przez 66 dni bezrobotny, który pracował w Norwegii. Stamtąd wróciło dziewięć osób. Z Islandii przyjechało pięć osób i odbierali przez 66 dni po ok. 180 zł dziennie.

Najwięcej transferów 2009 r., bo aż 100, było z Irlandii. Zasiłki wynosiły od ok. 100 do ok. 150 zł dziennie. Z Wielkiej Brytanii wróciło 14 osób. Otrzymywały po ok. 45 zł dziennie. Szwecja nie jest także hojnym krajem dla bezrobotnych. W ubiegłym roku nie było transferów, a w 2008 r. zasiłek wynosił ok. 70 zł dziennie. W Niemczech sytuacja jest podobna. Dwie osoby w ubiegłym roku miały zasiłek przez 90 dni, po ok. 50 zł dziennie. Nieco lepiej mieli powracający z Hiszpanii – ok. 90 zł dziennie i z Włoch – ok. 100 zł dziennie przez 90 dni.

Wysokość zasiłków wypłacanych w Polsce jest jeszcze uzależniona od przelicznika walut zgodnie z rozporządzeniem Rady (EWG). Zobaczmy euro. Dobry przelicznik był w ostatnich trzech miesiącach ubiegłego roku – 4,29649 zł. Pierwszy kwartał tego roku to – 4,2141 zł. Zdecydowanie stracą osoby, które wrócą w drugim kwartale bieżącego roku, przelicznik wynosi już tylko – 4,07034.

Nieznacznie zyskają powracający w Anglii. Przelicznik funta w I kwartale 2009 to 4,6039 zł, zapowiadany na II kwartał – 4,60941.

Transfer z Polski

Możliwy jest oczywiście transfer zasiłku z Polski do krajów UE. Wykorzystywany w niewielkim stopniu przez osoby, którym przysługuje zasiłek i chcą wyjechać za granicę w poszukiwaniu pracy. Wysokość tych zasiłków budzi zdumienie urzędników innych państw. Lubuszanin, który wyjechał do Niemiec otrzymał 17 euro dziennie przez 90 dni,

kolejny który wyjechał do Norwegii dostał 19 euro. Na poszukiwanie pracy za granicą z transferem polskich zasiłków zdecydowało się w 2009 r. pięcioro Lubuszan.

*Małgorzata Kordoń
Rzecznik prasowy*

Specjalista z internetu

W 2009 r. Wojewódzki Urząd Pracy w Zielonej Górze prowadził pilotażowe badanie ofert pracy zgłaszanych przez pracodawców poza urzędami pracy. Oferty wpływające do urzędów stanowią jedynie wycinek proponowanych stanowisk w procesie rekrutacji, poszukiwania pracowników.

Dlatego celem badania było dodatkowe rozpoznanie rynku pracy pod kątem popytu na miejsca pracy z innych źródeł. Na tej podstawie podjęto badanie w wyniku, którego analizie zostały poddane oferty zamieszczane na portalach internetowych oraz oferty pracy zamieszczane przez pracodawców w lokalnej prasie.

Portale internetowe

W wyniku analizy internetowych ofert pracy stwierdzono, iż najwięcej miejsc pracy skierowanych było do grup zawodowych z wykształceniem wyższym i średnim. Analiza badawcza obejmowała łącznie 327 ofert pracy zamieszczonych w internecie przez pracodawców w maju 2009 r. Oferowano stanowiska głównie w branży finansowej, marketingu, biznesu, oferty związane z doradztwem dla klientów. Ponadto wysoko w rankingu oferowanych miejsc pracy znajdowali się przedstawiciele stanowisk związanych z handlem. Zatem adresatami największej liczby internetowych ofert pracy byli wykwalifikowani specjaliści z zakresu wiedzy finansowej, szeroko pojętego biznesu. Oferty były skierowane głównie dla grupy pracowników z branży usługowej, handlowej nastawionej na profesjonalną obsługę klienta.

Wśród zawodów pod względem liczebności oferowanych stanowisk najwięcej miejsc pracy oferowano dla: przedstawicieli handlowych, sprzedawców, doradców klienta, kierowników sprzedaży, kasjerów - sprzedawców, doradców handlowych, kierowników sklepów.

Dominującym udziałem w oferowaniu stanowisk pracy w internecie charakteryzują się firmy ogólnokrajowe. Są to najczęściej duże sieci korporacyjne mające swoje przedstawicielstwa w poszczególnych regionach kraju, głównie z branży biznesowej, finansowej i ubezpieczeniowej.

W wyniku przeprowadzonego badania stwierdzono różnice między ofertami wpływającymi do urzędów pracy a propozycjami zatrudnienia umieszczanymi na portalach internetowych. Wśród ofert internetowych dominują inne grupy zawodowe, oferty pracy kierowane są do osób z wykształceniem wyższym, średnim, do wykwalifikowanych specjalistów. Oferty powiatowych urzędów pracy przeznaczone są głównie dla stanowisk robotniczych, handlowych, często bez kwalifikacji.

Oferty prasowe

Podobny charakter oferowanych stanowisk pracy prezentowały oferty prasowe. Odnotowano 4975 zgłoszonych w prasie ofert pracy, z czego 462 to propozycje pracy za granicą. Największa liczba oferowanych stanowisk pracy w prasie w 2008 r. była adresowana głównie do wykwalifikowanych specjalistów z zakresu finansów, zarządzania, sprzedaży z wykształceniem wyższym oraz średnim.

Jednakże pod względem rankingu zgłaszanych ofert pracy znaczna część oferowanych stanowisk pracy pod względem liczebności była skierowana do fachowców z wykształceniem zasadniczym zawodowym. Są to zawody typowo usługowe w przemyśle oraz rzemiośle. W tej grupie zawodowej oferowane stanowiska pracy adresowane były głównie dla robotników przemysłowych, budowlanych jak również z zakresu mechaniki maszyn i urządzeń. W odniesieniu do zawodów najczęściej poszukiwanymi pracownikami byli: przedstawiciele handlowi, kierownicy samochodów ciężarowych, sprzedawcy, kierownicy działów marketingu i sprzedaży, inżynierzy budownictwa, specjaliści do spraw finansowych, księgowi, spawacze.

W wyniku przeprowadzonego badania rozszerzeniu uległa wiedza na temat jakości i kierunku oferowanych stanowisk pracy wpływających do regionu województwa lubuskiego. Dotychczasowe analizy były prowadzone w oparciu o oferty zgłaszane do powiatowych urzędów pracy. Analiza badawcza pokazała, jakie grupy zawodowe są poszukiwane w prasie i internecie, jakie zawody dominują w opisanych ofertach, jakie są różnice w oferowanych miejscach pracy w porównaniu do ofert zgłaszanych do urzędów pracy. Badanie potwierdziło tezę, iż pracodawcy poszukujący wysoko wykwalifikowanych specjalistów zgłaszają swoje zapotrzebowanie na tego typu kadrę poza urzędami pracy.

*Adam Mickiewicz
Zespół Analiz i Badań*

„Pilotażowe badanie internetowych ofert pracy w województwie lubuskim” oraz „Analiza badawcza ofert prasowych” są dostępne na stronie www.wup.zgora.pl, w menu: statystyki i analizy.

Centrum wspierające bezrobotnych



Od 18 stycznia br., w budynku Powiatowego Urzędu Pracy w Słubicach działa Centrum Aktywizacji Zawodowej. Jest to pierwsza tego typu placówka w województwie lubuskim i jedna z pierwszych w kraju. Do końca 2010 r. ma ich być 340, w każdym z urzędów pracy.

Centra Aktywizacji Zawodowej będą zajmowały się pośrednictwem pracy, poradnictwem zawodowym, pomocą w aktywnym poszukiwaniu pracy dla bezrobotnych oraz organizacją szkoleń. Centra mają umożliwić skupienie większej uwagi na autentycznych potrzebach bezrobotnych, a nie na działaniach związanych z rejestracją i wypłatą zasiłków.

Powinny być wydzieloną organizacyjnie częścią urzędu pracy. Zatrudnieni w nich, doradca i pośrednik, mają zajmować się wyłącznie aktywizacją bezrobotnych. Pracując razem będzie im łatwiej podejmować decyzje dotyczące działań aktywizujących osoby pozostające bez zatrudnienia. Będą też ustalać bezrobotnemu indywidualny tok jego rozwoju zawodowego, proponując szkolenia, staże, przygotowanie do zawodu w miejscu pracy, prace interwencyjne czy roboty publiczne.

Pierwsze Centrum Aktywizacji Zawodowej zostało uruchomione 30 września ub. r. w Kielcach.

W tym roku zarezerwowano z Funduszu Pracy 86 mln zł na tworzenie centrów w kraju. W praktyce największym problemem urzędów pracy są trudne warunki lokalowe, czyli brak wolnej powierzchni na uruchamianie tych placówek.

Udało się to jednak w Powiatowym Urzędzie Pracy w Słubicach, gdzie 15 stycznia br. uroczystie otwarto CAZ. W uroczystości tej wzięli udział m.in. marszałek Marcin Jabłoński oraz Grzegorz Błażków, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Zielonej Górze. Przybyli także przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych oraz pracodawcy z powiatu słubickiego.

(mak)



Jak wybrać zawód?

Te pytania dziennikarze zadają niejednokrotnie. Odpowiedź nie jest prosta. Specjaliści rynku pracy układają rankingi przyszłościowych profesji, rokujących zdobycie pracy nie tylko w Polsce, ale i innych krajach Unii Europejskiej. Czy warto się nimi kierować? Jeśli dla kogoś miejsce zamieszkania nie ma znaczenia, to na pewno tak.

Jeśli jednak ktoś po zakończeniu nauki nie zamierza się przeprowadzać, to najważniejsze jest rozpoznanie lokalnego rynku pracy. Każdy rynek, bowiem, ma swoją specyfikę. Np. w powiecie krośnieńskim łatwiej pracę dostanie sortowacz materiałów drewnianych, bo w Bytnicy jest zakład produkcji drewna, a nowosolanin powinien wybrać zawód monter podzespołów elektronicznych ze względu na nowe zakłady w strefie ekonomicznej. Pamiętać nie mniej trzeba, że lokalna gospodarka też się zmienia. Jedne zakłady padają, nowe powstają.

Najtrafniej reagują szkoły policealne

Analizy danych prowadzonych przez analityków Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Zielonej Górze pozwalają wyciągnąć ciekawe wnioski. Między innymi to, że najtrafniej na potrzeby rynku pracy reagują szkoły policealne. W 2009 roku szkoły takie opuściło najwięcej techników informatyków, kosmetyczek, pracowników administracyjnych, inspektorów BHP, ratowników medycznych i masażystów. Zawodów tych nie ma w wykazie największego napływu osób bezrobotnych w poszczególnych profesjach.

Natomiast technika, licea zawodowe i zasadnicze szkoły szkolą w zawodach, w których wciąż rejestruje się bardzo dużo osób niemogących znaleźć zatrudnienia. W ubiegłym roku zawód sprzedawcy uzyskało ok. 340 absolwentów „zawodówek”, a tylko w I półroczu 2009r. zarejestrowało się w urzędach pracy województwa lubuskiego blisko 4 tys. osób posiadających takie wykształcenie.

Inny przykład: technik ekonomista – 647 absolwentów i 842 zarejestrowanych jako bezrobotni w I półroczu 2009. Podobnie technik mechanik – 458 absolwentów i 853 bezrobotnych w tym zawodzie. Wypuszczanie absolwentów w zawodach, w których rejestruje się sporo bezrobotnych dotyczy jeszcze takich profesji jak: murarz, ślusarz, stolarz, piekarz, monter maszyn i urządzeń przemysłowych.

Wykształcenie zawodowe wraca do łask

Spada liczba absolwentów liceów ogólnokształcących. W roku szkolnym 2007/08 stanowili połowę absolwentów szkół ponadgimnazjalnych. Kolejny rok szkolny to spadek licealistów o 5 punktów procentowych. Natomiast procent osób, które ukończyły szkoły średnie zawodowe (w tym policealne), wzrósł o trzy punkty procentowe w tym samym czasie, a absolwentów zawodówek o 2,5 punkta procentowego.

Rośnie liczba osób, które zdecydowały się zdobyć zawód w szkołach policealnych po zakończeniu nauki w liceach ogólnokształcących. W 2008 roku ten typ kształcenia ukończyło w 29 zawodach ponad 2 tys. osób, a rok później o ponad 500 więcej i już w 44 zawodach.

Korzystny wpływ na rynek pracy będzie miał także wzrost liczby absolwentów szkół zawodowych. Wyspecjalizowane firmy badające rynek pracy potwierdzają, iż najbardziej poszukiwani przez pracodawców są wykwalifikowani pracownicy fizyczni oraz technicy.

Studenci wciąż omijają kierunki ścisłe



Blisko 80 proc. studentów lubuskich uczelni wybiera kierunki społeczne, pedagogiczne oraz humanistyczne. Wśród najczęściej wybieranych kierunków jest: zarządzanie, pedagogika, administracja, politologia i socjologia, choć spada liczba osób kończących te kierunki. Nieco wyższą liczbę absolwentów zanotowały niektóre tylko kierunki techniczne: zarządzanie i inżynieria produkcji, ochrona środowiska, budownictwo, technologia żywności i żywienia człowieka. Ale już mniej absolwentów ma matematyka, inżynieria środowiska, informatyka i ekonometria oraz fizyka.

Według rankingu przygotowanego przez specjalistów WUP w Zielonej Górze wynika, że zawody o największej liczbie osób bezrobotnych absolwentów z wyższym wykształceniem to: ekonomiści, specjaliści administracji publicznej, pedagogzy, specjaliści ds. marketingu i handlu oraz socjologzy.

Może już nieco cieszyć nieznaczny trend zmniejszającej się liczby absolwentów kierunków pedagogicznych i humanistycznych oraz trochę większej liczby osób po kierunkach technicznych. Jednak wśród wszystkich bezrobotnych absolwentów pozostających bez pracy, od ukończenia nauki przez 12 miesięcy, ci z wyższym wykształceniem stanowią ponad 20 proc. Tak więc widać, że sam tytuł licencjata czy magistra pracy nie gwarantuje. Ważny jest jeszcze wybór kierunku.

Opracowała: Małgorzata Kordoń
Rzecznik prasowy

„Ranking zawodów deficytowych i nadwyżkowych, część II za 2008 rok. Absolwenci a popyt na pracę” jest dostępny na stronie www.wup.zgora.pl, w menu: statystyki i analizy.

Praca i nauka w Niemczech

25 lutego br. odbyło się spotkanie z przedstawicielkami niemieckiej instytucji w Thüringen, która poszukuje młodych ludzi ze znajomością języka niemieckiego (średniozaawansowany) do wzięcia udziału w projekcie „Transnational – Dual”. Koordynatorki niemieckiego projektu przywozły dobrą informację. Wiek uczestników programu obniżono z 18 do 16 lat, tak aby z oferty mogli skorzystać absolwenci gimnazjów, którzy chcą zdobyć zawód.

Projekt zakłada naukę w trzy lub trzy i pół letniej zasadniczej szkole zawodowej w Niemczech. Niemiecki partner oprócz wykształcenia oraz wiedzy, zarówno teoretycznej, jak i praktycznej oferuje zakwaterowanie oraz wynagrodzenie, które pokryje koszty utrzymania.

Uczniowie zajęcia teoretyczne będą mieli w szkole, a praktykę będą odbywać u pracodawców, którzy zgłoszą zapotrzebowanie. Tam otrzymają umowę o pracę i zarobki takie jak niemieccy praktykanci, które pozwolą na utrzymanie się podczas nauki. Pracownicy biura projektu będą pomagali z wynajęciem mieszkań lub pokoi. Szkoła posiada także internat. W przypadku uczniów niepełnoletnich koordynatorki będą odpowiedzialne za kontakty i przepływ informacji między rodzicami, szkołą, internatem i pracodawcą.

Strona niemiecka stawia dwa warunki: wiek od 16 do 25 lat i wykształcenie co najmniej gimnazjalne oraz znajomość języka niemieckiego minimum na poziomie B1, potwierdzona zaświadczeniem, certyfikatem lub zadana matura z języka niemieckiego na poziomie podstawowym. Nauka rozpoczęłaby się w sierpniu tego roku w Turynгии.

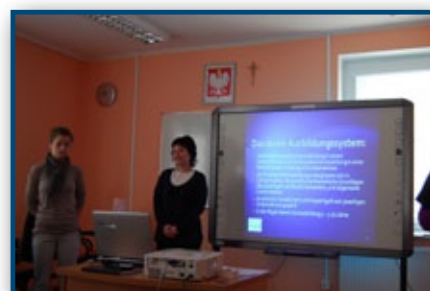
Kierunki do wyboru: piekarz, kucharz, szwaczka, pra-

cownik administracyjno – biurowy w przemyśle, obsługa hotelu, obsługa restauracji, tapicer, mechatronik, mechatronik samochodowy/ mechanik samochodów osobowych, elektryk/ energetyk/ technik obsługi budynku, technik instalacji i urządzeń sanitarnych/ monter instalacji centralnego ogrzewania/ monter klimatyzacji.

Koordynatorki stwierdziły, że jeśli będzie zainteresowanie nauką innych zawodów, np. budowlanych, to będą szukać pracodawców, którzy wzięliby ucznia na praktykę. W Niemczech bowiem praktyczna nauka zawodu odbywa się w miejscu pracy. Pracodawcy, zapowiadają, że są gotowi przyjmować swoich uczniów do pracy po zakończeniu nauki, jeśli absolwent wyrazi taką chęć. Na spotkaniu pytano także, o przypadki w których uczeń nie podoła obowiązkowi i będzie chciał przerwać naukę. Zapewniano, że będzie mógł to zrobić, bez ponoszenia kosztów.

Odpowiedzi na szczegółowe pytania można uzyskać drogą mailową lub telefonicznie i nie tylko w języku niemieckim. W biurze projektu w Suhl, pracuje osoba znająca dobrze język polski.

Dane teled adresowe koordynatorek:
Jutta Rapp, tel. +49(0)3681 – 45 75 47,
mail: j.rapp@transnational-dual.de
Anne Herrmann, tel. +49 (0)36 81 – 45 75 48,
mail: a.herrmann@transnational-dual.de





„Lubuska Szkoła Zawodów”

Rozmowa z Grzegorzem Błażków, dyrektorem Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Zielonej Górze

- Wymyślił Pan „Lubuską Szkołę Zawodów”, ale skąd pomysł?

- Z życia wzięty. Z rozmów z pracodawcami i dyrektorami szkół ponadgimnazjalnych. Ale przede wszystkim z oczekiwań przedsiębiorców, którzy dysponują bazą szkoleniową, a zainteresowanie przygotowaniem tam młodych ludzi do pracy okazywało się nikłe. Tak więc pomysł narodził się w 2008 r. i najwcześniej powstała jego nazwa „Lubuska Szkoła Zawodów”. Potem zaczęło się „ubieranie” projektu w szczegóły. Spotykały się grupy inicjatywne: ludzie biznesu, przedstawiciele oświaty, organizacje pracodawców, pracownicy WUP i Departamentu EFS z Urzędu Marszałkowskiego. Pomysłem najbardziej zainteresował się Marek Kamiński, dyrektor Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli, który wziął na siebie rolę lidera projektu, ale jest tam 14 partnerów.

- Ponadgimnazjalne szkoły zawodowe nie spełniają swojej roli?

- To złożony problem. Szkoły nie mają pieniędzy na atrakcyjne formy, na nowoczesne technologie. Od kilku lat problemem oświaty w Lubuskiem są słabe wyniki egzaminów zewnętrznych, szczególnie w szkołach zawodowych. Młodzież pochodząca z rodzin o niskim statusie materialnym nie jest zmotywowana do podwyższania swoich kompetencji. Kończą szkoły i rozkładają ręce, bo nie ma dla nich pracy. A na przykład, zawód sprzedawcy wymaga dużej wiedzy, szczególnie gdy sprzedajemy sprzęt wyspecjalistyczny. Nie łatwo znaleźć takiego sprzedawcę, choć w rejestrach urzędów pracy było ich w 2009 r. ponad 8 tys., z czego ponad 7 tys. to kobiety. Ideą naszego projektu jest pomoc w kształceniu specjalistycznym w zawodach deficytowych we współpracy z przedsiębiorcami.

- Udało się dogadać nauczycielom i przedsiębiorcom ?

- Tak. Każda szkoła ma swój scenariusz, ale w każdej są zajęcia, które dostarczą wiedzę przydatną w życiu i na rynku pracy oraz zajęcia zawodowe powiązane z praktykami u przedsiębiorców, z wizytami studyjnymi w różnych zakładach pracy. Uczestnicy stworzą firmy symulacyjne i poznają zagadnienia związane z przedsiębiorczością. W Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Zielonej Górze będą szkolić w zawodzie: kelner, fryzjer, spawacz, barman. W firmie Alpodach w Żarach uczniowie Zespołu Szkół Budowlanych przyuczą się do zawodu dekarza i cieśli. Hotelarze będą mieli praktyki w hotelach na morzem, itd.

- A atrakcje, które mają pobudzić motywację młodzieży do nauki i poznawania świata? -

- Zaplanowano kurs na prawo jazdy kat. B. Naukę języków obcych. Uczniowie z Międzyrzecza pojadą na Giełdę Papierów Wartościowych do Warszawy, aby zetknąć się na żywo się z rynkiem kapitałowym. Wezmą też udział w warsztatach na temat skutecznego zarządzania firmą i prowadzenia negocjacji. Uczniowie z Lubuska będą mieli kurs carvingu, pojadą do Poznania i Wrocławia zobaczyć jak wyglądają tam hotele i restauracje. Uczniowie z Żagania wybiorą się na Targi Informatyki i Gier, a także na spotkania matematyczne na Uniwersytecie Wrocławskim. Tych atrakcji jest wiele. W projekcie weźmie udział ponad 3 tys. uczennic i uczniów z 10 zawodowych szkół ponadgimnazjalnych województwa lubuskiego.

Rozmawiała: Małgorzata Kordoń

Czy to możliwe, aby urzędnicy uzbrojeni w dechy obezwładniali interesantów?

dium Krajowej Rady Narodowej.

W związku z obchodami 90-lecia istnienia służb zatrudnienia i 20-lecia publicznych służb zatrudnienia Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej planuje publikację opisującą historię tych jednostek. Urzędnicy z Warszawy poprosili, abyśmy poszperali w swoich archiwach wynajdując jakieś ciekawostki.

Poszperaliśmy więc, bez większego przekonania do pomysłu. W aktach większość to opracowania, analizy, sprawozdania. Pożółkłe papiery wynagrodziły jednak naszą cierpliwość. W ręce wpadła nam „Kronika Wydziału Zatrudnienia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze”.

Nienormalne warunki

Autorem 11-stronicowego dokumentu jest Leon Konrady, kierownik wydziału od 1946 r. Do kiedy pełnił tę funkcję nie udało się ustalić. Był nim jeszcze w lipcu 1964 r. kiedy opisał powojenne losy Wydziału Zatrudnienia:

„Działalność służby zatrudnienia zapoczątkował Dekret z dnia 2 sierpnia 1945 r. o „Urzędach Zatrudnienia” (...) Zdeaktualizował dotychczasowe „Referaty Pośrednictwa Pracy”.

Dekret wprowadził obowiązkowe zgłaszanie każdego wolnego miejsca pracy, każdego przyjętego do pracy lub nauki zawodu. Za uchylenie się groziły kary porządkowe.

W grudniu 1946 roku w Zielonej Górze powołany został Oddział Zatrudnienia będący filią Urzędu Zatrudnienia w Poznaniu. Kierownikiem został wspomniany Leon Konrady. Sam pisząc kronikę napisał o sobie: „Bogate, bo zdobyte wciągu długoletniej pracy doświadczenia uzupełniają się wspomnieniami Kierownika Ob. Leona Konradego. Z jego relacji wynika, że praca w organach zatrudnienia była bardzo trudna, dostarczająca często nie notowane ekscesy, wpływające z kontaktu urzędnika z interesantem. Warunki pracy nie były normalne. Obowiązki służbowe wykonywano przy barku właściwego wyposażenia biurowego. Problemem stały się nawet nie złożone sprawy związane z brakiem papieru, przyborów pisarskich, itp.

Kwalifikacje pracowników Oddziału Zatrudnienia musiałyby zostać zakwestionowane ale dobór właściwych pracowników z ustalonym wykształceniem i praktyką był niemożliwy, wobec niskich wynagrodzeń za pracę.”

Chuligaństwo w urzędzie

„Do Oddziału Zatrudnienia zgłaszały się liczne rzesze przygodnych interesantów udających gotowość podjęcia pracy zarobkowej, wśród nich przeważały jednostki aspołeczne markujące inwalidztwo nabyte w czasie minionej wojny. Przy braku wolnych miejsc pracy i możliwości przydzielania

skierowania celem zatrudnienia, zabezpieczenie pracy dla takich osób było bardzo utrudnione. W konsekwencji zdarzały się przypadki demonstrowania przez nie zadowolonych interesantów ich „waleczności”. Pracownicy dla obrony własnej urzędowali w Oddziale Zatrudnienia uzbrojeni w drewniane części mebli, a nie rzadko w takim uzbrojeniu doprowadzali chuliganów do organów M.O.”

Zadania służb zatrudnienia rozrastały się. Oddział przekształcał się i zmieniał nazwy, przybywało pracowników. W 1962 wszyscy, z 12 pracowników, posiadali już wymagane wykształcenie i przygotowanie zawodowe.

„Pod względem przekroju socjalnego załogę wydziału stanowią: 7 pracowników pochodzenia robotniczego, 3 pracowników pochodzenia chłopskiego, 2 pracowników pochodzenia intel. pracujących”.

Dalej autor opisuje lata 1950 – 55. „Tempo wzrostu zatrudnienia osiągało nieprzewidziane w założeniach wielkości (...) Korzystano więc z rezerw męskiej siły roboczej tkwiącej na wsi, a także z rezerw kobiecej siły roboczej. (...) Od r.1957 daje się odczuć dość wysoka i wytłumaczalna migracja ludności w wyniku przemieszczania się mieszkańców wsi do miast”.

Korygowanie parytetów

„W latach 1960 – 63 średnio rocznie zapośredniczano około 43 tys. osób. W okresie tym zaznaczył się deficyt męskiej siły roboczej. (...) Ponadto zakłady pracy nie chętnie korzystały ze wzrastającej aktywności kobiet zawodowo czynnych. Zaistniała więc potrzeba decydującego korygowania tych zjawisk. (...) Rejestrowano przypadki gdzie w skali wojewódzkiej na jednego zarejestrowanego mężczyznę przypadało do wyboru ponad 270 wolnych miejsc pracy. (...) w tym celu Prezydium WRN w roku 1961 podjęło uchwałę o zwiększeniu stanu zatrudnienia kobiet”.

Wyznaczaniem parytetów zajął się Wydział Zatrudnienia. Ustalono minimalne wskaźniki zatrudnienia kobiet. Rozpoczęto analizowanie miejsc pracy, na które można wysłać kobiety. „W przypadku gdy na dostępne dla kobiety stanowisko pracy zapotrzebowywano mężczyznę, zgłoszenie takie zamieniano poprzez skierowanie kobiety. (...) Dla złagodzenia sytuacji w zatrudnieniu kobiet Wydział Zatrudnienia zainicjował potrzebę rozszerzenia zatrudnienia w chałupnictwie i usługach mając na uwadze wyłącznie kobiety.”

Opracowała: Małgorzata Kordoń
Rzecznik prasowy

Teksty, pisane w tekście kursywą, zachowują oryginalną pisownię wraz z błędami.

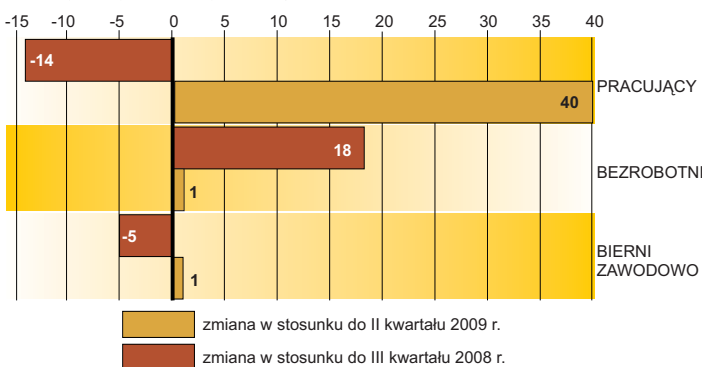
DANE Z URZĘDU STATYSTYCZNEGO

Podstawowe wyniki BAEL dla osób w wieku 15 lat i więcej

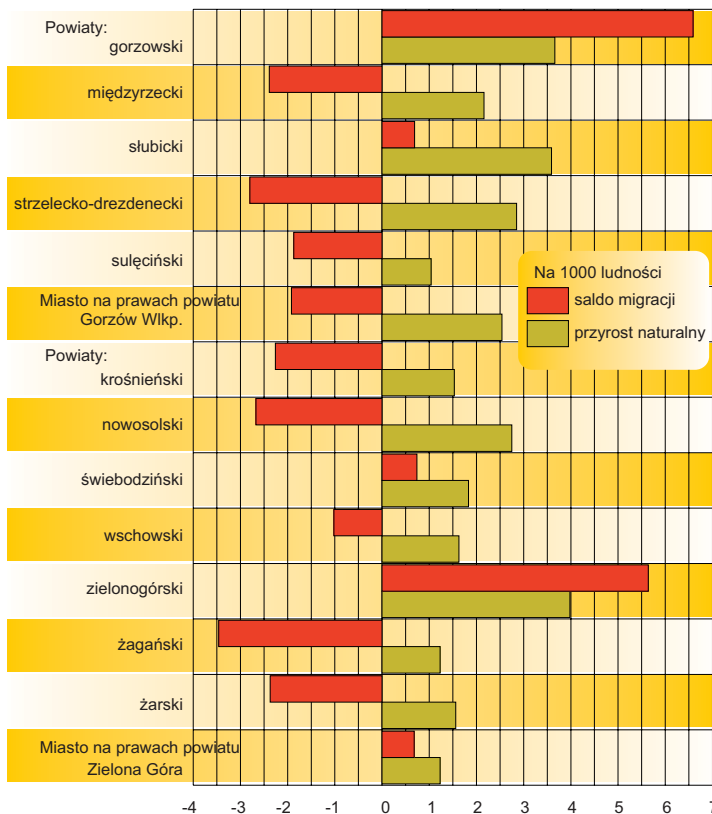
	III kwartał 2008	2009	
		II kwartał	III kwartał
Współczynnik aktywności zawodowej w %	54,1	52,4	54,7
Wskaźnik zatrudnienia w %	50,9	47,0	49,2
Aktywni zawodowo w tys.	464	426	469
pracujący w tys.	436	382	422
bezrobotni w tys.	28	45	46
Bierni zawodowo w tys.	393	387	388
Stopa bezrobocia w %	6,0	10,6	9,8

Przedmiotem **B**adania **A**ktywności **E**konomicznej **L**udności jest fakt wykonywania pracy, pozostawania bezrobotnym lub biernym zawodowo, w wylosowanych gospodarstwach domowych, w tygodniu objętym badaniem.

Zmiany na rynku pracy według BAEL w III kwartale 2009 r.



Przyrost naturalny i saldo migracji stałej w III kwartale 2009 r.

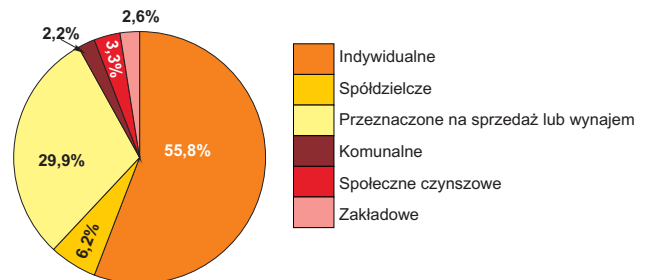


Podmioty gospodarki narodowej zarejestrowane w rejestrze REGON w 2009 r. Stan w dniu 31 XII

	Liczba podmiotów
OGÓLEM	101405
sektor publiczny	4548
sektor prywatny	96857
w tym z ogółem:	
Przedsiębiorstwa państwowe	9
Spółdzielnie	475
Spółki handlowe	7122
w tym z udziałem kapitału zagranicznego	2660
Spółki cywilne	5909
Fundacje	155
Osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą ^a	74513

^a Bez osób prowadzących indywidualne gospodarstwa rolne.

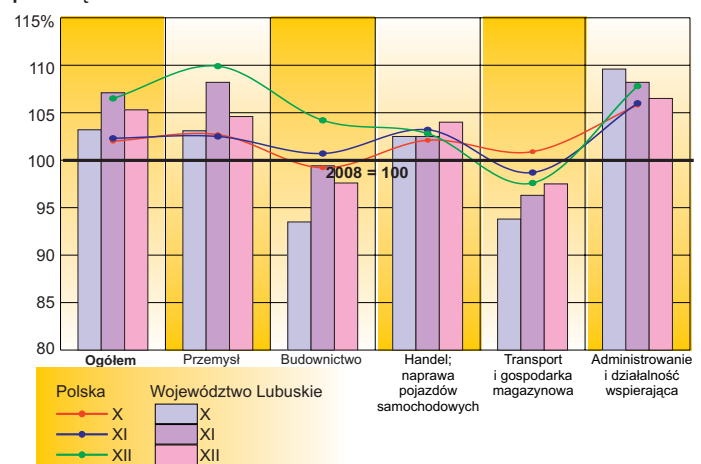
Mieszkania oddane do użytkowania według form budownictwa w 2009 r. W okresie I - XII



Przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw w 2009 r.

	X	XI	XII
Ogółem	112628	112555	112721
Przemysł	63898	64225	64406
Budownictwo	7757	7729	7629
Handel; naprawa pojazdów samochodowych	17538	17278	17365
Transport i gospodarka magazynowa	6853	6841	6835
Administrowanie i działalność wspierająca	6419	6438	6459
Pozostałe sekcje	10163	10044	10027

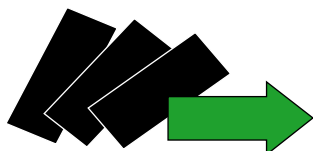
Dynamika przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w sektorze przedsiębiorstw w 2009 r.



Przeciętne wynagrodzenie miesięczne w sektorze przedsiębiorstw w 2009 r.

	X	XI	XII
Ogółem	2716,98	2834,65	3003,65
w tym:			
Przemysł	2818,79	2921,19	3009,31
Budownictwo	2669,29	2712,50	2759,71
Handel; naprawa pojazdów samochodowych	2369,63	2378,34	2505,34
Transport i gospodarka magazynowa	2484,01	2470,37	2493,59
Administrowanie i działalność wspierająca	1630,75	1632,84	1707,48



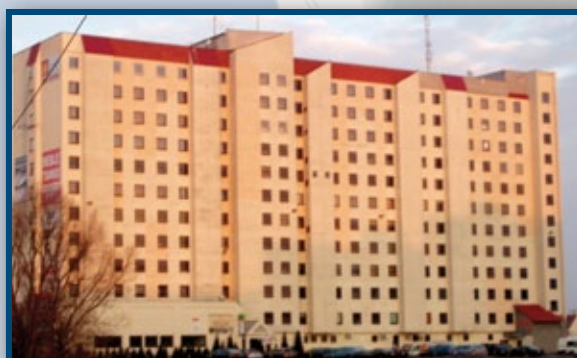


URZĄD PRACY



**Wojewódzki Urząd Pracy
w Zielonej Górze**

ul. Wyspiańskiego 15
65-036 Zielona Góra
tel.: (+48)(068) 456 56 56
fax: (+48)(068) 327 01 11
e-mail: wup@wup.zgora.pl
www.wup.zgora.pl



**Wojewódzki Urząd Pracy
w Zielonej Górze
Oddział Zamiejscowy
w Gorzowie Wlkp.**

ul. Kombatantów 34
66-400 Gorzów Wielkopolski
tel (+48)(095) 720 70 14
fax (+48)(095) 722 38 68
ziwugo@praca.gov.pl
gorzow@wup.zgora.pl



**Centrum Informacji i Planowania
Kariery Zawodowej
w Zielonej Górze**

ul. Wyspiańskiego 13
65-036 Zielona Góra
tel. (+48)(068) 458 88 90
e-mail: cizzg@wup.zgora.pl



**Centrum Informacji i Planowania
Kariery Zawodowej
w Gorzowie Wlkp.**

ul. Kombatantów 34
66-400 Gorzów Wielkopolski
tel (+48)(095) 722 80 25
fax (+48)(095) 722 46 61
gowuciz@praca.gov.pl
cizgorzow@wup.zgora.pl